

*Sygn. akt VI ACa 1279/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 10 listopada 2016 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Agata Zajac*

*Sędziowie: SA Aldona Wapińska(spr.)*

*SA Marek Kolasiński*

*Protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Męczkowska*

*po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2016 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa Spółdzielni Budowlano Mieszkaniowej (...) w W.*

*przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń (...) w W.*

*o zapłatę*

*na skutek apelacji pozwanego*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 27 kwietnia 2015 r.*

*sygn. akt IV C 270/13*

**I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**a) w punkcie pierwszym oddala powództwo co do kwoty 139.210 zł (sto trzydzieści dziewięć tysięcy dwieście dziesięć złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2011 roku do dnia zapłaty;**

**b) punkty dwa i trzy zastępuje jednym punktem oznaczonym numerem drugim o treści: „2. rozstrzygnięcie o kosztach procesu pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowemu w Warszawie, przy ustaleniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów, przyjmując, iż powód wygrał sprawę w 46%, a pozwany w 54%.”;**

**II. zasądza od Spółdzielni Budowlano Mieszkaniowej (...) w W. na rzecz Towarzystwa Ubezpieczeń (...) w W. kwotę 9.661 zł (dziewięć tysięcy sześćset sześćdziesiąt jeden złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

### **VI ACa 1279/15 U Z A S A D N I E N I E**

Pozwem z dnia 11 września 2012 roku Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa (...) w W. wystąpiła przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń (...) w W., wnosząc o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 256.526,43 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 września 2011 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. Dochodzona pozwem kwota stanowiła różnicę pomiędzy odszkodowaniem wypłaconym przez

pozwanego na podstawie umowy ubezpieczenia, a wysokością kosztów poniesionych przez powoda na likwidację szkody spowodowanej pożarem budynku Spółdzielni.

Pozwane Towarzystwo Ubezpieczeń (...) w W. wniosło o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2015 roku Sąd Okręgowy w Warszawie: zasądził od Towarzystwa Ubezpieczeń (...) w W. na rzecz SBM (...) w W. kwotę 256.526,43 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2011 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 12.827 zł tytułem zwrotu opłaty sądowej i kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, obciążając pozwanego Towarzystwo Ubezpieczeń (...) w W. kosztami procesu w całości i pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu. Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Powodowa Spółdzielnia była ubezpieczona w pozwanym Towarzystwie w zakresie budynków i budowli, maszyn i urządzeń oraz wyposażenia na łączną kwotę 26.016.000 zł w okresie od 20 marca 2011 roku do 19 marca 2012 roku.

Dnia 22 czerwca 2011 roku w budynku Spółdzielni doszło do pożaru dachu, w wyniku czego duża część dachu uległa zniszczeniu, a jego stan zagrażał bezpieczeństwu. Zniszczeniu uległy także klatki schodowe na ostatnich piętrach oraz maszynownia windy i znajdujące się w niej urządzenia, jak również kabina windy wraz z urządzeniami. W chwili pożaru winda znajdowała się na najwyższej kondygnacji. Akcja gaśnicza zakończyła się następnego dnia, tj. 23 czerwca 2011 roku nad ranem.

Dnia 23 czerwca 2011 roku zdarzenie to zostało zgłoszone pozwanej. Dnia 27 czerwca 2011 roku przedstawiciel pozwanej Pan T. dokonał fotograficznej dokumentacji zniszczeń i spisał protokół. Na żądanie pozwanej została jej przedstawiona cała dokumentacja budynku, oraz rachunki i faktury dotyczące napraw uszkodzonych części budynku.

Według powódki na wysokość szkody powstałej w wyniku pożaru w łącznej kwocie 585.955,90 zł składają się następujące składniki kosztów, koniecznych do jej naprawy, wskazane brutto:

- 1/ ekspertyza techniczna i projekt zabezpieczenia dachu dra inż. W. S. - 2.996 zł,
- 2/ wykonanie zabezpieczeń doraźnych według ekspertyzy dra S. – 11.336,11 zł,
- 3/ projekt remontu dachu – Studio (...) – 14.760 zł,
- 4/ remont poddasza oraz dachu – 409.968 zł,
- 5/ odbudowa instalacji elektrycznej i sterowania dźwigu wraz z jego remontem – (...) s.c. - 72.360 zł,
- 6/ remont klatek schodowych - 34.439,48 zł,
- 7/ sprawdzenie i uruchomienia instalacji elektrycznej po pożarze - 922,50 zł,
- 8/ wykonanie próby szczelności instalacji gazowej i jej uruchomienie – (...) – 1.594,11 zł,
- 9/ zamknięcie i wznowienia dostawy gazu do budynku według faktury (...) Spółki (...) – 1.004,11 zł,
- 10/ opracowanie projektu czasowej organizacji ruchu na czas remontu na ul. (...) – 1.845 zł,
- 11/ projekt zajęcia pasa drogowego – ul. (...) – 615 zł,
- 12/ wdrożenie zajęcia pasa drogowego – 10.147,50 zł,
- 13/ koszt zajęcia pasa drogowego – (...) i (...) 8.190 zł,
- 14/ inspektor nadzoru – 8.610 zł,

15/ wykonanie instalacji elektrycznej na strychu – 2.592 zł,

16/ odsetki od kredytu bankowego – 14.042,64.

Spółdzielnia może rozliczyć VAT jedynie proporcjonalnie zgodnie z proporcją przychodów z wynajmu lokali usługowych do całości przychodów (20,4%). Podatek VAT od usług naprawczych powinien być rozliczony jako zwrot kosztów odtworzenia stanu pierwotnego (79,6%), co oznacza, że kwota podatku VAT w części, tj. 79,6% powinna stanowić odszkodowanie należne Spółdzielni od ubezpieczyciela.

Łączna kwota netto robót i usług naprawczych to zdaniem powódki 523.790,30 zł, a częściowy podatek VAT (79,6%) to kwota 36.936,96 zł. Zatem kwota opodatkowanych robót wynosi łącznie 560.727,26 zł. Do tego dochodzą koszty nieobjęte podatkiem VAT w wysokości 25.228,64 zł, co daje łącznie 585.955,90 zł.

Pozwane Towarzystwo pierwotnie uznało wysokość szkody do kwoty 320.429,47 zł. W całości zostały uznane roszczenia z punktów 2,7,8,9, jednak tylko w kwotach netto, odmówiono uznania obowiązku zapłaty podatku VAT.

Częściowo uznano roszczenia z punktu 5 (do kwoty 8.892,15 zł), punktu 4 (do kwoty 230.224,87 zł), punktu 6 (do kwoty 8.013,27 zł), jednak również tylko w kwotach netto, bowiem odmówiono uznania obowiązku zapłaty podatku VAT. Pozostałych roszczeń powódki nie uznano. Po potrąceniu franszyzy redukccyjnej w wysokości 500 zł wypłacono Spółdzielni kwotę 260.262,45 zł.

Po przedstawieniu dodatkowych dokumentów pozwany uznał dodatkowo kwotę 23.875,14 zł – również netto z tytułu remontu klatek schodowych (punkt 6). W ten sposób to roszczenie zostało uznane w całości, ale w kwocie netto.

Po odwołaniu od decyzji ubezpieczyciela pozwana uznała dodatkowo roszczenia do kwoty 45.271,88 zł. Podstawą odwołania Spółdzielni była opinia sporządzona przez L. M., który dokonał oceny szkód, koniecznych napraw i ich kosztu oraz zasadności ich poniesienia. Na kwotę uznania składają się:

- remont dachu (punkt 4) – 32.224,75 zł netto,
- projekt remontu dachu (punkt 3) – 8.529,61 zł netto,
- inspektor nadzoru (punkt 15) – 2.624,50 zł netto,
- podatek VAT w 79,6% - 1.893,02 zł.

Dodatkowym kosztem był koszt kredytu bankowego, gdyż Spółdzielnia nie posiadała wystarczających środków na pokrycie kosztów naprawy szkody w całości. Kredyt przyznał bank (...) w wysokości 150.000 zł.

Łączna kwota poniesionych przez Spółdzielnię kosztów związanych z przywróceniem stanu pierwotnego wyniosła 585.955,90 zł.

Pozwana uznała i wypłaciła kwotę 329.429,47 zł.

Do zapłaty pozostała – zdaniem powódki – kwota 256.526,43 zł, dochodzona pozwem.

Powód zlecił opracowanie opinii technicznej dotyczącej stanu technicznego konstrukcji dachu po pożarze na kwotę 3.500 zł brutto doktorowi inż. W. S.. Zdaniem biegłego L. T. sytuacja wymagała natychmiastowego działania, a decyzja powoda odnośnie wykonania oceny stanu technicznego dachu po pożarze i uzyskanie zaleceń w zakresie zabezpieczeń była bezwzględnie koniecznością. Jednocześnie rachunek za opracowanie opinii nie jest wygórowany.

Po ustaleniu stanu technicznego dachu po pożarze powód zlecił wykonanie tymczasowych zabezpieczeń firmie (...), która po wykonaniu robót zabezpieczających wystawiła fakturę na kwotę 11.336,11 zł brutto. Biegły nie zakwestionował tej kwoty.

Następnie powód zlecił wykonanie projektu dachu firmie (...). Wykonanie takiego projektu było konieczne. Faktura za to opracowanie wynosiła 14.760 zł brutto. Biegły wyliczył koszt tego projektu na kwotę 13.502,05 zł, czyli niższą o 8,5%.

Odbudowa dachu razem z poddaszem kosztowała powódkę 409.968 zł brutto, a przez biegłego została wyceniona na kwotę 297.875,93 zł (275.811,05 zł + VAT), czyli niższą o 27% przy przyjęciu zasadności zastosowania rusztowań ochronnych, co kwestionowała pozwana.

Koszt remontu dźwigu wyniósł powódkę z odbudową instalacji elektrycznej 72.360 zł brutto. Biegły ds. budownictwa wycenił te prace na kwotę 37.833,61 zł brutto (w zestawieniu końcowym kwota 38.414,09 zł), zaś biegły ds. wyceny maszyn i urządzeń na kwotę 59.373,85 zł netto. Zdaniem Sądu Okręgowego prawidłowa jest wycena dokonana przez biegłego do spraw wyceny maszyn i urządzeń jako specjalisty w tej dziedzinie.

Remont klatek schodowych kosztował powódkę 34.439,48 zł i zdaniem biegłego wyliczona kwota odszkodowania z tego tytułu powinna być powódce niezwłocznie wypłacona. Koszty instalacji elektrycznej i gazowej są niesporne. Projekt czasowej organizacji ruchu był zdaniem biegłego konieczny, przy czym korekta dla ulicy (...) powinna być uwzględniona w projekcie podstawowym i tego wydatku biegły nie zaaprobował. Natomiast zasadność wdrożenia zajęcia pasa drogowego, jak i koszty poniesione w tym zakresie przez powódkę z uwzględnieniem pasa drogowego (...) i (...) biegły potwierdził w pełni. Biegły zredukował koszty nadzoru inwestorskiego z kwoty 8.610 zł wydanej przez powódkę do kwoty 3.392 zł brutto, czyli o ponad połowę (61%). Biegły potwierdził w pełni zasadność wydatkowania przez powódkę kwoty 2.592 zł brutto na wykonanie instalacji elektrycznej na strychu. Biegły zakwestionował natomiast w całości koszt opracowania kosztorysów, ponieważ zgodnie z § 14 ust. 7 OWU w celu ustalenia przyczyny powstania oraz prawidłowej wysokości szkody, rzeczoznawcę powołuje każda ze stron we własnym zakresie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż według biegłego do spraw budownictwa kwota odszkodowania powinna wynosić 421.630,42 zł brutto. W ocenie Sądu należało ją pomniejszyć o koszt remontu dźwigu, czyli o kwotę 38.414,09, która nie została uznana za miarodajną. W tym zakresie bowiem Sąd Okręgowy oparł się na opinii biegłego do spraw wyceny maszyn i urządzeń, który wycenił remont dźwigu na kwotę 59.373,85 zł netto. Sąd Okręgowy powiększył tę kwotę o 7% stawkę VAT, czyli o 4.156,17 zł - łącznie do kwoty 63.530,02 zł brutto.

Powyższych ustaleń Sąd pierwszej instancji dokonał w oparciu o dokumenty szczegółowo wskazane w uzasadnieniu, autentyczność których nie była kwestionowana przez strony. Sąd ten pominął dokumenty z k.299-303, 306-312, ponieważ nie zostały podpisane oraz prywatną opinię biegłego P. P., uznając, iż jej dopuszczenie byłoby sprzeczne z zasadą bezpośredniości procesu cywilnego, a nadto opinia ta jest pozbawiona waloru obiektywizmu. Sąd Okręgowy oparł się także na opiniach biegłego z zakresu budownictwa L. T. oraz opiniach biegłego z zakresu wyceny maszyn i urządzeń M. M., które w swoim ostatecznym kształcie okazały się rzetelne, prawidłowe, logiczne i wyczerpujące, przy czym biegły ds. wyceny maszyn i urządzeń nie ubruttwił wskazanej kwoty, nie wskazał stawki podatku VAT, jaka powinna mieć tu zastosowanie. Sąd Okręgowy dokonał więc analizy przepisów podatkowych i na podstawie art. 41 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług przyjął, iż w tej sprawie stawka podatku VAT wynosi 7%.

Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka L. M., ponieważ okoliczności zgłoszone na rozprawie dnia 2 października 2013 roku wymagają wiedzy specjalnej biegłego, a nie świadka i wniosek ten zmierzał do przewlekłości postępowania.

Oceniając zasadność żądania powództwa Sąd Okręgowy oparł się przepisie art. 805 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie – przy ubezpieczeniu majątkowym – określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Ponadto Sąd orzekł na podstawie art. 817 KC, zgodnie z którym ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. W myśl § 2 tego artykułu gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się

niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w § 1. Sąd przytoczył także treść art. 361 i art. 5 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle ustaleń poczynionych w sprawie łączna kwota odszkodowania wynosi 446.746,35 zł (485.160,44 zł – 38.414,09 zł) i powinna zostać pomniejszona o kwoty już wypłacone przez pozwaną w wysokości 329.429,47 zł. Do zapłaty pozostaje więc kwota 117.316,88 zł, co stanowi 46% dochodzonego roszczenia.

Sąd Okręgowy uznał jednak, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości, a nie w części wynikającej z opinii biegłych. Zdaniem tego Sądu wszystkie zgłoszone koszty zostały poniesione przez powódkę i pozostają w związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem objętym polisą, tj. pożarem w budynku przy ulicy (...) w W.. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż pożar miał miejsce w czerwcu, tj. w szczycie sezonu budowlanego, kiedy trudno jest o wolną ekipę budowlaną, a szczególnie remontową i to celem usunięcia skutków zdarzenia losowego. W takiej sytuacji nie wiadomo, jakie jeszcze okoliczności nie zostały ujawnione i czy nie wystąpią nowe, nieprzewidziane zdarzenia. Takie zlecenia przyjmowane są niechętnie i z reguły po wyższych cenach. Ponadto liczył się czas – skutki pożaru trzeba było usunąć jak najszybciej, żeby nie generować dalszych następstwa, w tym również kosztów. W grę wchodziły też względy bezpieczeństwa – tak użytkowników częściowo spalonego budynku, jak i okolicznych obiektów, bowiem budynek położony jest w centrum stolicy. Nie było więc czasu na szukanie super dobrego a zarazem super taniego wykonawcy, gdyż trzeba było działać bezzwłocznie w ramach realiów rynkowych. Zdaniem Sądu pierwszej instancji koszty realnie poniesione przez powódkę stanowią rynkowe ceny za wykonane prace i usługi. Natomiast powoływane przez pozwaną i biegłych wartości wynikające z katalogów cen jednostkowych stanowią kwoty uśrednione, teoretyczne i nie mogą mieć zastosowania w sprawie niniejszej, ponieważ opiera się ona na realiach obrotu gospodarczego, czyli fakturach i rachunkach przedstawionych przez powódkę.

Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych na wniosek, a nie z urzędu, kierując się zasadą kontrydiktoryjności stron, lecz również dla porównania obowiązujących standardów z rynkowymi realiami. Zdaniem Sądu Okręgowego obrót gospodarczy powinien opierać się na zasadzie dobrej wiary i uczciwości, co zaprezentowała powódka, przyjmując rachunki i faktury w przekonaniu, że odpowiadają one rzeczywistości poniesionym kosztom. Powódka nie jest biegłym sądowym i nie musi posiadać specjalistycznej wiedzy z zakresu usuwania skutków pożaru, w tym ich kosztów materialnych.

Nie musi posiadać wiedzy o zawyżeniu ceny towaru, czy usługi, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, bowiem okazało się, że koszty te zostały zawyżone o 24% (446.746,35 zł - koszty wynikające z ustaleń Sądu, a 585.955,90 zł – koszty poniesione przez powódkę).

Zdaniem Sądu pierwszej instancji – w świetle zasad współżycia społecznego, w szczególności zasady dobrej wiary i uczciwości w obrocie gospodarczym – skutki gry rynkowej nie mogą obciążać powoda, który uczestniczył w obrocie w niewątpliwie dobrej wierze, nieświadomie przepłacając za dostarczone mu towary i usługi. Zdaniem Sądu Okręgowego koszt ciężarów finansowych w warunkach aktualnej sytuacji rynkowej objęty być powinien ryzykiem pozwanego ubezpieczyciela.

Odnosząc się do zakwestionowania przez biegłego ds. budownictwa w całości kosztu opracowania kosztorysów z uwagi na treść § 14 ust. 7 OWU, zgodnie z którym w celu ustalenia przyczyny powstania oraz prawidłowej wysokości szkody, rzeczoznawcę powołuje każda ze stron we własnym zakresie, Sąd Okręgowy uznał, iż sporządzenie kosztorysu nie jest opinią rzeczoznawcy w rozumieniu powołanego postanowienia OWU, tylko podstawą do szczegółowego ustalenia kosztów danego rodzaju robót. Dlatego i w tym zakresie – zdaniem Sądu pierwszej instancji – powództwo podlegało uwzględnieniu.

W odniesieniu do żądania odsetek Sąd Okręgowy wskazał, iż powódka wezwała pozwaną do zapłaty dnia 26 sierpnia 2011 roku, czyli po ponad dwóch miesiącach od zdarzenia i zgłoszenia szkody – z terminem płatności na dzień 10 września 2011 roku. Zatem odsetki należą się od dnia następnego, tj. 11 września 2011 roku.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji, działając na podstawie wskazanych przepisów, o kosztach rozstrzygając na podstawie art. 98 i art. 108 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w części, tj. w zakresie kwoty 139.210 zł zasądzonej na rzecz powoda w pkt 1 wyroku tytułem odszkodowania, ponad kwotę 117.316,88 zł oraz w zakresie pkt 2 i 3 wyroku, w których rozstrzygnięto o kosztach procesu, zaskarżył apelacją pozwany (...) Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. (...) zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, to jest przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii biegłych sądowych z zakresu budownictwa oraz wyceny maszyn i urządzeń, które Sąd I instancji uznał za rzetelne, prawidłowe, logiczne i wyczerpujące a pomimo tego, nie wyprowadził z nich logicznych wniosków, iż wskazane przez powoda koszty naprawy stanowiące podstawę zgłoszonego roszczenia są zawyżone i niepozostające w związku przyczynowym ze zdarzeniem objętym polisą, co skutkowało dokonaniem przez Sąd I instancji błędnych ustaleń i zasądzeniem na rzecz powoda odszkodowania w kwocie wskazanej w pkt I wyroku,

b) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., polegające na sformułowaniu przez sąd wniosków z naruszeniem reguł logicznego rozumowania i formalnych schematów powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami, skutkujące błędnym przyjęciem, że:

- wszystkie zgłoszone przez powoda koszty zostały poniesione przez powódkę i pozostają w związku przyczynowo - skutkowym ze zdarzeniem objętym polisą, tj. pożarem w budynku przy ulicy (...) w W.;

- powódka nie była zobowiązana do dokonania analizy cen rynkowych kosztów usunięcia skutków pożaru i miała prawo do wyboru dowolnej oferty, bez względu na wskazaną w niej cenę,

- sporządzenie kosztorysu to nie jest opinia rzeczoznawcy w rozumieniu § 14 ust. 7 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia tylko podstawą do szczegółowego ustalenia kosztów danego rodzaju robót,

c) art. 232 k.p.c. i art. 3 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że powód wykazał, iż okoliczności danej sprawy uzasadniają przyznanie na jego rzecz dalszego odszkodowania z tytułu kosztów remontu w kwocie zasądzonej w pkt I wyroku, podczas gdy wszechstronna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje w sposób jednoznaczny, iż roszczenie zgłoszone w sprawie była znacząco zawyżone i nieadekwatne do zakresu doznanej szkody,

2. naruszenie prawa materialnego,:

a) art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 384 §1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, skutkujące wydaniem wyroku z pominięciem regulacji umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy stornami sporu, tj. § 14 ust. 7 OWU;

b) art. 361 §1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, skutkujące nałożeniem na pozwanego obowiązku zapłaty na rzecz powoda odszkodowania przekraczającego normlane następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła;

c) art. 16 ust. 7 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego błędne zastosowanie, skutkujące uznaniem zgłoszonego przez powoda roszczenia w całości, z pominięciem nałożonego na powoda w/w regulacją prawną obowiązku zapobieżenia zwiększeniu szkody.

Wskazując na powyższe apelujący wnosil o zmianę zaskarżonego wyroku w części zaskarżonej, tj.: w punkcie 1 – poprzez oddalenie powództwa w stosunku do pozwanego w zakresie kwoty 139.210 zł zasądzonej tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2011 roku do dnia zapłaty i rozstrzygnięcie

o kosztach procesu za obie instancje według norm przepisanych, w tym o kosztach zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie – w razie nieuwzględnienia przez Sąd drugiej instancji tego wniosku – o uchylenie zaskarżonego wyroku w części zaskarżonej i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w drugiej instancji.

Powodowa Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa (...) w W. wносиła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w całości, albowiem zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem przepisów prawa procesowego oraz materialnego.**

W myśl art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody.

W niniejszej sprawie, powód zgłosił roszczenie o zasądzenie na jego rzecz kwoty 256.526,43 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 września 2011 roku do dnia zapłaty tytułem dopłaty do wypłaconego już przez pozwanego ubezpieczyciela odszkodowania w kwocie 329.429,47 zł za koszty remontu szkód powstałych w budynku w związku z pożarem. Na dowód twierdzeń, iż wysokość poniesionych kosztów remontu (w tym w kwocie dochodzonej w niniejszym postępowaniu) była adekwatna do doznanej szkody, strona powodowa przedstawiła stosowne dokumenty.

Zgodnie z § 14 ust. 1 OWU, stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia mienia od wszystkich ryzyk z dnia 21.03.2011 r. (k. 10), w zależności od wartości przyjętych do ubezpieczenia, wysokość odszkodowania określa się w granicach sum ubezpieczenia w następujący sposób:

1) dla budynków i budowli – według kosztów odbudowy w tym samym miejscu lub remontu z uwzględnieniem dotychczasowych wymiarów, materiałów, technologii i konstrukcji:

a) w przypadku ubezpieczenia według wartości odtworzeniowej (nowej) – dla przedmiotu ubezpieczenia, którego stopień zużycia technicznego nie przekracza 50 % - bez potrącenia faktycznego zużycia technicznego, w przeciwnym wypadku – do wartości rzeczywistej;

b) w przypadku ubezpieczenia według wartości księgowej brutto – bez potrącenia umorzenia, przy czym wartość odszkodowania nie może przekroczyć wartości księgowej brutto przedmiotu ubezpieczenia na dzień wystąpienia szkody;

c) w przypadku ubezpieczenia według wartości rzeczywistej – po potrąceniu faktycznego zużycia technicznego.

Natomiast zgodnie z umową ubezpieczenia z dnia 21.03.2011 r., mienie – budynki i budowle wraz z dźwigami, węzłami cieplnymi i wymiennikami – zgłoszone było do ubezpieczenia według wartości odtworzeniowej. Odszkodowanie w związku z pożarem dachu budynku powodowej Spółdzielni powinno być więc ustalone zgodnie z postanowieniem § 14 ust. 1 pkt 1 lit. „a” OWU.

W celu oceny zasadności zgłoszonego w pozwie roszczenia, Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości, m.in. celem ustalenia zakresu szkody, czynności niezbędnych do jej naprawy oraz weryfikacji zasadności kosztów poniesionych przez powoda w związku z powstałą w budynku szkodą. W treści swojej opinii biegły tej specjalności szczegółowo ustosunkował się do każdego z poniesionych przez powoda wydatków i dokonał ich analizy w kontekście zakresu szkody, z uwzględnieniem wiedzy specjalistycznej oraz doświadczenia zawodowego. W przypadku większości poniesionych przez powoda wydatków, biegły uznał je za wygórowane lub nieuzasadnione. W konkluzji, zadaniem biegłego, łączny koszt remontu, adekwatny do zakresu powstałej szkody, wynosi 421.630,42 zł. Wobec zgłoszonych przez powoda uwag do tej opinii, biegły sporządził

opinię uzupełniającą, w której podtrzymał swoje stanowisko zawarte w opinii pisemnej i precyzyjnie ustosunkował się do zarzutów sformułowanych przez stronę powodową, wskazując przede wszystkim, iż zgodnie z tezą dowodową sformułowaną przez Sąd pierwszej instancji, miał on obowiązek dokonać weryfikacji kosztów naprawy szkody i wyliczenia jej wartości, zatem sformułował wnioski co do ich adekwatności do zakresu poniesionej szkody. Z wniosków tych jednoznacznie wynika, iż roszczenia powódki z tytułu wykonanego remontu są rażąco wygórowane. Biegły zakwestionował obliczenia kosztów rusztowań, kosztów nadzoru inwestorskiego oraz kosztów kosztorysu inwestorskiego. Opinia ta nie została przez stronę powodową skutecznie zakwestionowana.

Z uwagi na fakt, iż weryfikacja prac koniecznych do wykonania w ramach naprawy dźwigu zniszczonego podczas zdarzenia z dnia 22 czerwca 2011 roku w budynku powoda, wymagała wiedzy specjalistycznej, na tę okoliczność Sąd I instancji dopuścił z opinii biegłego z zakresu wyceny podmiotów gospodarczych, maszyn, urządzeń i pojazdów oraz środków transportu i dźwignic. Biegły wycenił uzasadniony koszt w/w naprawy dźwigu na kwotę 59.373,85 zł.

Sąd pierwszej instancji, uznał opinie obu biegłych jako rzetelne, prawidłowe, logiczne i wyczerpujące. Z opinii biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości jednoznacznie wynikało, jaki był uzasadniony koszt naprawy szkody spowodowanej wypadkiem ubezpieczeniowym. Wnioski biegłego oparte zostały na wszechstronnej analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a ponadto wynikały ze specjalistycznej wiedzy i bogatego doświadczeniu biegłego w branży budowlanej. Pomimo tego, Sąd pierwszej instancji zupełnie zignorował wnioski zawarte w opiniach biegłych, w szczególności w opiniach biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości. Sąd ten nie wyprowadził z treści opinii logicznych wniosków, iż wskazane przez powoda koszty naprawy stanowiące podstawę zgłoszonego roszczenia są zawyżone i nie pozostają w związku przyczynowym ze zdarzeniem objętym polisą.

Jak słusznie podnosił pozwany w apelacji - takie działanie Sądu pierwszej instancji skutkowało naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń i zasądzenie na rzecz powoda odszkodowania w kwocie wskazanej w pkt I wyroku. Argumentacja Sądu pierwszej instancji dowodzi tego, iż jego wnioski sformułowane zostały z naruszeniem reguł logicznego rozumowania i formalnych schematów powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami. Sąd Okręgowy stwierdził bowiem, iż wszystkie zgłoszone przez powoda koszty zostały przez niego poniesione i pozostają w adekwatnym związku przyczynowo - skutkowym ze zdarzeniem objętym polisą, tj. pożarem w budynku przy ulicy (...) w W.. Taki wniosek jest sprzeczny z materiałem dowodowym sprawy, w szczególności z dowodami z opinii biegłych specjalistów, którzy dysponują odpowiednią wiedzą i doświadczeniem pozwalającym na obiektywne określenie prac i wydatków adekwatnych do doznanej szkody. Jednakże w zaskarżonym wyroku, Sąd zupełnie pominął wnioski zawarte w opiniach biegłych, pomimo, iż uznał je za wiarygodne, twierdząc, iż to pozwany powinien ponieść ryzyko sytuacji na rynku robót budowlanych, przejawiającej się brakiem dyspozycyjności ekip budowlanych w tym okresie i dyktowania wobec tego zawyżonych cen usług. Jeśli Sąd pierwszej instancji wychodził z takiego założenia, to dopuszczanie dowodów z opinii biegłych – czasochłonne i kosztowne – na okoliczność weryfikacji poniesionych przez powoda kosztów usunięcia szkody było w tej sytuacji całkowicie zbędne. Skoro więc dowody te zostały przez Sąd przeprowadzone i uznane za wiarygodne, rzetelne, spójne i prawidłowe, gdyż wykazują wysokość kosztów, jakie powinny być wydatkowane na usunięcie skutków pożaru – Sąd orzekający winien był wyciągnąć z nich logiczne wnioski, co w sprawie jednak nie miało miejsca.

Nie można także zgodzić się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, iż powód nie był zobowiązany do dokonania analizy cen rynkowych kosztów usunięcia skutków pożaru i miał prawo do wyboru dowolnej oferty, bez względu na wskazaną w niej cenę i bez obowiązku weryfikacji, czy przyjmowane przez powoda oferty nie wykraczają swoją wartością poza zobiektywizowane i uśrednione ramy ofert dostępnych na rynku.. Taki pogląd Sądu pierwszej instancji prowadzi do wniosku, że poszkodowany ma prawo do swobodnego zwiększania zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela (w tym przypadku kosztów naprawy) w oderwaniu od zakresu faktycznej szkody oraz zasad racjonalnego rozumowania i działania, a także warunków rynkowych. Pogląd ten abstrahuje także od postanowień umowy ubezpieczenia łączącej strony, w której to umowie wskazano sposób ustalania wysokości odszkodowania.

Nie można ponadto zgodzić się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, iż opinia techniczna sporządzona przez dr inż. W. S. nie stanowi opinii rzeczoznawcy w rozumieniu § 14 ust. 7 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia („OWU”).



Stwierdzenie to jest nielogiczne z uwagi na sam tytuł tego opracowania „Opinia techniczna”, a także w świetle opinii biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości, który w sposób jednoznaczny uznał, iż zlecony przez powoda kosztorys spełnia kryteria opinii rzeczoznawcy i w świetle art. 14 ust. 7 OWU, stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia, nie może stanowić składnika odszkodowania. Przeciwnie stanowisko Sąd pierwszej instancji uznać należy za sprzeczne z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji, pomijając warunki umowy ubezpieczenia, naruszył także zasadę swobody umów uregulowaną w art. 353<sup>1</sup> kc oraz art. 384 §1 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego słuszny jest także zarzut pozwanego, iż Sąd pierwszej instancji w sposób rażący dopuścił się naruszenia art. 361 §1 k.c., zgodnie z którym „zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła”. Sąd meriti nałożył bowiem na pozwanego obowiązek zapłaty na rzecz powoda odszkodowania przekraczającego normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Poszczególne wydatki powoda z tytułu remontu budynku poddane zostały analizie biegłych specjalistów, którzy w sposób szczegółowy wskazali w jakim zakresie były one adekwatne do zaistniałej szkody. Sąd pierwszej instancji, uznając opinie biegłych za wiarygodne, wyciągnął jednak wnioski sprzeczne z ustaleniami biegłych i tym samym naruszył nie tylko zasadę wskazaną w art. 361 §1 k.c., ale również art. 16 ust. 7 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, akceptując kształtowanie przez powoda kosztów remontu w sposób dowolny, a co za tym idzie na zwiększanie przez powoda wysokości szkody. Jest to oczywiście sprzeczne z nałożonym na powoda - jako poszkodowanego - obowiązkiem zapobieżenia zwiększeniu szkody, zwłaszcza w sytuacji gdy - zgodnie z opinią biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości - miał możliwość uczynienia powyższemu obowiązkowi zadość poprzez analizę konkurencyjnych ofert i cen remontu budynku, dostępnych na rynku budowlanym.

Dlatego też – w ocenie Sądu Apelacyjnego – zasądzoną kwotę należało pomniejszyć do kwoty rzeczywiście należnej, zgodnie z wnioskami zawartymi w opiniach biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości oraz biegłego do spraw wyceny maszyn i urządzeń, tj. o kwotę 139.210 zł, w skład której wchodzi m.in. koszt sporządzenia opinii technicznej przez dr inż. W. S., jak również koszt odsetek od kredytu bankowego zaciągniętego na sfinansowanie naprawy dachu, jako nie pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą.

***Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku, o kosztach procesu za pierwszą instancję rozstrzygając na podstawie art. 100 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powód wygrał w pierwszej instancji w 46 %, zaś strona pozwana w 54 % i w takiej proporcji koszty te zostaną rozliczone przez referendarza sądowego w Sądzie Okręgowym w Warszawie . Natomiast w postępowaniu apelacyjnym pozwany wygrał sprawę w całości, zatem na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. została zasądzona na jego rzecz całość kosztów apelacyjnych, na które składają się opłata od apelacji w kwocie 6961 zł oraz koszt zastępstwa procesowego w wysokości 2700 zł.***